



kącik

U JADWIGI

Kwartalnik Katolickiej Szkoły Podstawowej im. św. Jadwigi Królowej w Lublinie • Grudzień 2021 • Nr 2

► Duchy moich nauczycieli

Opowiadanie wigilijne

■ CZYTAJ NA STR. 2

► Kardynał Stefan Wyszyński

Ogłoszony błogosławionym

■ CZYTAJ NA STR. 4

► Kącik przetrwania

Przetrwanie w lesie!

■ CZYTAJ NA STR. 5

► Kącik sportowy

Piłka nożna

■ CZYTAJ NA STR. 5

► Planszówka na długie

zimowe wieczory

■ CZYTAJ NA STR. 6-7

► Nasze zainteresowania

O koniach

■ CZYTAJ NA STR. 8

► Przepis na pyszne pierniczki świąteczne

■ CZYTAJ NA STR. 10

► Święta z angielskim

Christmas Vocabulary

■ CZYTAJ NA STR. 10



Świąteczna radość

*O! Czy widzisz te renifery? Czy słyszysz te szmery?
To Mikołaj na saniach leci, wiezie tę radość prosto do dzieci!
I jak tę radość nazwiemy? Może sami tego nie wiemy?*

*Dzieci kółdy snują, a elfy prezenty pakują.
To wszystko jest tak magiczne! Na ludzkich twarzach uśmiechy tak liczne!
Czy to dzień, czy to noc zawsze czują świąteczną moc!*

*Już od rana Mikołaj się trudzi i zmęczone dzieci budzi.
I choć on już nie tak młody, jednym daje lalki, a drugim samochody!
Mikołaj w pośpiechu gna, by dotknąć radości dziecięcej dna!*

Nastka K., kl. V



DUCHY MOICH NAUCZYCIELI

Opowiadanie wigilijne

Robiło się ciemno, ruch na ulicach powoli ustawał. Większość osób zasiadała już do wigilijnych stołów, dojrawszy pierwszą gwiazdkę. Inni spieszyli się do domów, aby jak najszybciej dotrzeć do swoich rodzin. Inaczej sprawa wyglądała w wysokim, szklanym budynku w centrum miasta. Na wszystkich jego piętrach nadal pracowali ludzie. Poruszali się zwinnie niczym pszczoły, czuć było napięcie i zmęczenie. Ale dyrektor wydawnictwa, w którym pracował Maciej Ebenezer nie pozwolił wyjść nikomu z pracy, dopóki nie skończą zadania. Zgodnie z planem dzisiaj miał zostać zaakceptowany wydruk próbną najnowszej książki „Jak zostać milionerem w 80 dni” i przekazany do drukarni. Pan dyrektor ciągle kazał coś poprawiać i był bardzo niezadowolony ze swoich pracowników.

Maciej Ebenezer miał trzydzieści lat, zajmował stanowisko najmłodszego dyrektora największego wydawnictwa w naszym mieście. Był wysokim mężczyzną o raczej szczupłej budowie ciała. Jego włosy miały kolor blond, a niebieskie oczy podkreślały ciemne oprawki okularów. Po klótni ze swoją rodziną zerwał z nimi kontakt i stał się samotnikiem, który całe dorosłe życie poświęcił pracy i zarabianiu pieniędzy. Posiadał luksusowe auta, ogromną willę i miał na koncie tyle oszczędności, że to nie mieści się w głowie. Był bardzo wymagający wobec siebie i innych. Posiadając tak wiele cennych przedmiotów zapomniał o rodzinie i przyjaciółach. W pracy stawał się tyranem i często swoich pracowników doprowadzał do łez. W ogóle nie dbał o święta i nie interesowały go wartości i tradycje, którymi nadal żyli jego podwładni.

Jego najbliższym asystentem był Jan Kowalczyk. Dla niego najważniejszą wartością stanowiła rodzina, żona i troje małych dzieci. Znosił zachowania Ebenezera, bo chciał utrzymać swoich najbliższych, a z pracą było coraz trudniej. Mimo wszystko był optymistą i jego pogoda ducha pozwalała mu znosić humory i tyranię dyrektora.



– Panie dyrektorze, czy mógłbym prosić jutro o pół dnia wolnego? – zapytał Jan.

– A cóż to za pomysły?! – krzyknął Ebenezer.

– Jest Boże Narodzenie i chciałbym je spędzić z moją rodziną.

– Ale mamy książkę do wydania, czyżbyś zapomniał? – odpowiedział dyrektor.

– Dzisiaj popracuję dłużej, wszystko będzie gotowe do druku, bardzo pana proszę.

– No dobrze, niech Ci będzie, ale obetnę Ci to z pensji – odrzekł ze zniecierpliwieniem.

– Dziękuję Panie Dyrektorze. Jest Pan taki dobry – powiedział Jan szczerze. Cieszył się, że będzie mógł chociaż w święta spędzić czas z rodziną.

Po kilku godzinach udało się zaakceptować druk próbną i wysłać go do drukarni. Wszyscy mogli wrócić wreszcie do domu. Ebenezer wyszedł ostatni. Przy wyjściu natknął się jeszcze na dwóch mężczyzn zbierających datki na biednych. Zaczepili dyrektora, ale szybko pożałowali swojej decyzji. Nie dość, że nic im nie dał, to mężczyzna jeszcze nakrzyczał na nich, że gdy biedni się wzbogacą, to oni stracą pracę. Wsiadł do swojego czerwonego Lamborghiniego i odjechał z piskiem opon, pozostawiając kwestarzy w kłębach dymu.

Kiedy dotarł do swojej willi, zaniepokoiły go dziwne hałasy dochodzące z wnętrza domu. Nie działało ani oświetlenie ani ogrzewanie. Jak na złość zasięg w telefonie był słaby i nie mógł wezwać ochroniarzy. Z pośpiechem pobiegł do swojej sypialni, ubrał się ciepło i wskoczył pod koce i grubą kołdrę. Hałasy ustały, a Maciej bardzo szybko zasnął.

Nagle obudziło go coś jakby dzwonienie dzwonkiem. Małe, dziwne światełko rozjaśniło pokój. Z daleka wyglądało jak świetlik, zbliżało się w stronę łóżka z dosyć dużą prędkością. Z bliska okazała się to mała postać kobieca o długich, kruczoczarnych, kręconych włosach. Latąca za pomocą przezroczystych, świecących skrzydeł. Kiedy się przemieszczała, wydawała dzwoniący dźwięk. Nagle usłyszał

ciepły, jedwabisty głos, który kiedyś tak dobrze znał.

– Macieju..., Macieju... zapomniałeś o mnie, zaniedbałeś to, czego cię nauczałam. Nie tak miało wyglądać twoje życie. Miałeś zostać pisarzem, zapomniałeś kim jesteś – powiedziała zjawa.

– Czy to możliwe? Czy to może być prawda?! Jak fajnie...

– Macieju, proszę o trzy synonimy do słowa „fajnie”! – zawołała ostro czarnowłosa dama.

– Wybornie, wspaniale, wyśmienicie – odparł Maciej jak z karabinu – Co się pani stało?

– Macieju, jestem duchem minionych świąt. Zasmuciło mnie twoje postępowanie. Porzuciłeś swoje ideały. Zabiorę cię w podróż do twojej przeszłości – odpowiedziała smutno i mimo swojej mikrej postury uniosła go w powietrze niczym Herkules. Wylecieli razem przez okno i pomknęli przez ciemność ku przeszłości. Zatrzymali się przy niewielkim domku, gdzie na górze ciężko pracował młody Maciej nad swoją pierwszą książką.

– To ja z przeszłości. Nieśmiały, wrażliwy chłopiec! Pełen marzeń i nadziei.

Nagle do pokoju weszła piękna dziewczyna o imieniu Maja, w której Maciej od dawna się podkochiwał, a zaraz za nią Filip, Jakub i Daniel, jego najlepsi przyjaciele. Powitali Macieja radośnie, przynieśli prezenty, a z dołu wołali mama i tato, zapraszając wszystkich do wigilijnego stołu. To były ostatnie święta, kiedy Maciej czuł się naprawdę sobą. Nieprzychylnie recenzje książki i odrzucenie przez wydawcę sprawy, że chłopak zniechęcił się do pisania. Bardzo to przeżył. Odrzucał wsparcie i zachęty rodziców. Zrobił się nieprzyjemny dla wszystkich, aż przyjaciele przestali dzwonić. Zatrudnił się w wydawnictwie i zauważył, że łatwiej zarobić na poradnikach o szczęściu, pomnażaniu pieniędzy, zdobywaniu sukcesów niż na powieściach. Obecna praca nie była dla niego ciekawa, ale wraz z upływem czasu zarabiał coraz więcej pieniędzy. Chciał udowodnić sobie i innym, że odniesie sukces i kiedyś sam wyda swoją książkę. Ale lata mijały, a kupowane cenne przedmioty stały się celem

samym w sobie. Gromadzenie ich sprawiały mu radość. Nie mogły go ani zranić ani krytykować, po prostu cieszyły. Pieniądze i sukces wydawnictwa stały się dla niego najważniejsze.

– Te wspomnienia budzą coś, czego dawno nie odczuwałem. Chciałem opowiedzieć światu tyle wspaniałych historii. Żałuję, że nie mogę do tego wrócić, takie szczęśliwe czasy... Proszę pani... – ale duch zniknął, znowu był sam i to w swoim zimnym pokoju. Położył się na łóżku, a łza spłynęła mu po policzku.

Nagle usłyszał czyjś znajomy śmiech, zerwał się i wyjrzał za drzwi. Przerażonym oczom Macieja ukazał się ogromny, umięśniony mężczyzna z tysią głową. Miał na sobie granatowy dres.

– Macieju Ebenezerze, dlaczego nie robiłeś ćwiczeń „cardio”, które ci zadawałem. Przez ich brak twoje serce zrobiło się twarde niczym gład, niczym kawałek złota, o które tak stale zabiegasz – powiedziała wielka zjawa. – Tyle się zmieniło od naszych wspólnych lekcji.

– Czy pan też jest duchem świętym? – zapytał Maciej.

– Tak, jestem duchem obecnych świętym. Chcę na nowo zmiękczyć twoje serce, jak piłą, którą na pożegnanie dostałem od waszej klasy – odpowiedział. – Zabiorę cię w pewne miejsce, żebyś coś zobaczył.

Podniósł Macieja niczym piórko i zaniósł go kilka ulic dalej do biednej kamienicy, w której mieszkał Jan Kowalczyk z rodziną. Ich oczom ukazał się bardzo skromny pokój, z małą choinką udekorowaną własnoręcznie wykonanymi przez dzieci ozdobami. Przy stole siedział Jan i jego żona oraz dwoje uśmiechniętych maluchów. Rodzina była szczęśliwa, mimo skromnego posiłku. Za Janem zobaczyli jeszcze jednego chłopca, miał trudności w poruszaniu się i potrzebował kuli. Ojciec wzięł chłopca na kolana i mocno go przytulił. Ebenezer popłakał się na ten widok i przeraził, że nic nie wiedział o chorym synku Jana.

– Co dolega temu małemu? – zapytał.

– Staś jest bardzo chory i potrzebuje stałej rehabilitacji, ale Jana na nią nie stać, bo za mało u ciebie zarabia.

– Duchu, co mogę zrobić? Czy sama podwyżka wystarczy? Duchu?! Gdzie jesteś?! – krzyczał Maciej. – Nie zostawiaj mnie samego! Ja już nie chcę być sam! – ale duch zniknął tak zaskakująco, jak się pojawił.

Niespodziewanie rozpostarł się dym. Maciej myślał, że to dym z cygara, ale jego

źródłem okazało się ognisko z palących się starych sprawdzianów. Nad nim stała postać w długim, czarnym płaszczu z kapturem. Twarz podświetlał płomień z ogniska. Była to znajoma podobizna, ale nie taka pogodna, jak ją zapamiętał.

– Jak to możliwe, że pani się nie uśmiecha?

Zjawa wskazała w odległy punkt. Maciej dostrzegł w oddali Jana przy grobie swego synka.

– O nie! Co się stało?! – krzyknął Maciej.

– Żle wyliczyłeś pensję dla Jana, z czego nie starczyło na rehabilitację oraz na leki, gdy dostał zapalenia płuc. A mówiłam, że szacowanie i ułamki są w życiu potrzebne.

– Ja przepraszam, poprawię się! Jak mogłem się nie uczyć! Jak mogłem twierdzić, że mi się wiedza ze szkoły nie przyda! Niech tylko Staś nie umiera!

Nagle usłyszał śmiech dwóch grabarzy, którzy żartowali, że nie muszą się spieszyć, bo do niego i tak nikt na pogrzeb nie przyjdzie.

– A to czyj... grób? – zapytał z lękiem Ebenezer.

Zjawa podświetliła nagrobek jednym z dopalających się sprawdzianów. Ku swojemu przerażeniu Ebenezer dostrzegł swoje imię na nim.

– Jestem duchem przyszłych świętym. Masz jeszcze jedną i ostatnią szansę – powiedziała zjawa, wypychając Macieja do wykopanej przy nagrobku dziury.

– Odpowiedz, jaki jest wzór na drogę?

Wśród krzyków rozpaczającego Ebenezera dało się usłyszeć odpowiedź:

– Droga równa się prędkość pomnożona przez czas!

Na twarzy ducha pojawił się znowu pogodny uśmiech, jak kiedyś na lekcjach.

Maciej obudził się w swoim łóżku, radosne promienie słońca rozświetlały cały pokój. Za oknem było mnóstwo puszysatego śniegu. Zerwał się szczęśliwy, że duchy dały mu jeszcze jedną szansę. Zasięg w telefonie działał, więc od razu zadzwonił do rodziców. Łzy szczęścia płynęły mu po policzkach, gdy usłyszał ich głos. Obiecał przyjechać, gdy tylko załatwi jedną sprawę. Natychmiast włożył płaszcz i ruszył do samochodu. Podjechał do wydawnictwa i zgodnie z zaleceniem ducha obecnych świętym przeprowadził trening „cardio”, wbiegając do gabinetu po schodach. Kazał wszystkim pracownikom wracać do domu

do swych rodzin. Zrobił również przelew z premiami świątecznymi, a największą obdarował Jana. Wychodząc z wydawnictwa spotkał znowu dwóch mężczyzn, którzy zlekli się na jego widok. Radosny wręczył im mnóstwo pieniędzy i życzył wesołych świąt. Po drodze zadzwonił do pobliskiego sklepu wielobranżowego i obiecał właścicielce sporą sumę za umożliwienie zakupów zabawek i żywności w dniu dzisiejszym.

Kiedy dotarł do domu Jana, stanął przed nim, zrobił groźną minę i powiedział:

– Jestem zmuszony ... – zaczął gniewnie – ...dać ci podwyżkę!

Jan nie mógł uwierzyć w słowa dyrektora.

– A wiesz co? – dodał dyrektor. – Obejmiesz moje stanowisko w wydawnictwie wraz z moją pensją. Ja tej nocy, dzięki duchom moich nauczycieli odzyskałem serce, wrażliwość i zapał. Wracam do pisania książek. Może kiedyś jakąś wydasz?

– Oczywiście, panie dyrektorze! – odrzekł uradowany Jan. – Proszę, niech pan zje z nami.

– Chętnie na trochę zostanę, ale niedługo jadę na święta do moich rodziców i dawnych przyjaciół. Chodź Stasiu, opowiem ci niesamowitą historię.

I tak Maciej Ebenezer odzyskał swoje przeznaczenie, rodzinę, magię świętym oraz zdobył nowych przyjaciół. Przypomniał sobie o tym, co w życiu jest ważne. Wiedza zdobywana w szkole może okazać się kluczowa na jakimś etapie naszego życia. Zawsze należy rozwijać swoje pasje i uważać, by nie krzywdzić innych.

Maciej Ebenezer życzy wszystkim wesołych i rodzinnych świąt.

Maciej B., kl. V

***UWAGA KONKURS!**

W opowiadaniu duchy nauczycieli są prawdziwymi osobami z naszej szkoły. Autor tekstu postanowił ogłosić zagadkę dla Czytelników, aby mogli odgadnąć, których nauczycieli opisał. Odpowiedzi na piśmie należy składać do nauczyciela języka polskiego: p. Katarzyny Kuter do końca stycznia 2022 r. Za poprawne rozszyfrowanie zagadki przewidziano symboliczne nagrody.

KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI

Uchwałą Sejmu i Senatu RP rok 2021 obwołany został rokiem kardynała Stefana Wyszyńskiego w 120. rocznicę urodzin i 40. rocznicę śmierci.

12 WRZEŚNIA 2021 R. OGŁOSZONO GO BŁOGOSŁAWIONYM.

Początek

STEFAN WYSZYŃSKI (1901–1981) urodził się w miejscowości Zuzela nad Bugiem na pograniczu Mazowsza i Podlasia. Polski duchowny rzymskokatolicki, diecezjalny biskup lubelski w latach 1948–1981. Uważany za drugiego, obok Jana Pawła II, największego Polaka XX wieku, zwany Prymasem Tysiąclecia. Po śmierci został oznaczony Orderem orła białego. Święcenia kapłańskie,

które przełożono z 29 czerwca z powodu jego choroby płuc, przyjął 3 sierpnia 1924 w kaplicy Matki Bożej we wrocławskiej bazylice katedralnej z rąk biskupa Wojciecha Owczarka. Mszę prymicyjną odprawił 5 sierpnia w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Po odbytej kuracji, w październiku w 1924 został wikariuszem we wrocławskiej parafii katedralnej oraz m.in. redaktorem dziennika diecezjalnego „Słowo Kujawskie”.

II wojna światowa i Lubelszczyzna

Lubelszczyzna stała się domem kardynała podczas II wojny światowej. Wojenna losy wiodły go przez m.in. przez Wąwolnicę, Kozłówkę, Nasutów, Żułów i Surhów. Następnie sprawował funkcję kapelana szpitala powstańczego w Laskach i okręgu Żoliborz Armii Krajowej. W latach 1946–1948 pełnił stanowisko biskupa lubelskiego. Odbudowie katedry lubelskiej i kazaniom głoszonym do robotników poświęcał swój czas. Powołał Caritas i apostołstwo trzeźwości.

Losy powojenne

W 1948 roku został arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim. 12 stycznia 1953 r. prymas Wyszyński został kardynałem. Komunistyczne władze wydały dekret mówiący o obsadzie stanowisk kościelnych przez państwo. Z ust Wyszyńskiego padły słowa: „Rzeczy Bożych na ołtarzach Cezara składać nam nie wolno. Non possumus”. Skutkiem tego było trzyletnie uwięzienie prymasa w Rywałdzie Królewskim, Stoczku na Warmii, w Prudniku Śląskim i w Komańczy.

W więzieniu i na wolności

Prymas Polski został aresztowany po śmierci radzieckiego przywódcy, Stalina. Operację przeprowadził XI Departament w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego. O zakwaterowaniu kardynała wiedzieli tylko nieliczni dygnitarze partyjni. – Jest to taki pacjent, którego nie można trzymać dłużej w jednym miejscu, bo zaczęłyby się procesje i pielgrzymki – mówił wiceminister bezpieczeństwa, gen. Konrad Świetlik. Stefana Wyszyńskiego. W tym czasie opracował wielki program duszpasterski, na który złożyły się m.in. Jasnogórskie Śluby Narodu. Po odwilży w październiku 1956 r. komuniści zezwolili kapłanowi na powrót z internowania. Posługę Prymasa Polski Wyszyński sprawował do 1981 roku.



**Dominika Świerżewska,
kl. VIII**

KĄCIK PRZETRWANIA

*Oto nasz kącik przetrwania!
Witaj przyjacielu, dzisiaj przetrwanie w lesie!*

Lubisz las? Jest piękny! Ale co byś zrobił, gdybyś musiał w nim zamieszkać?

1. Wyluzuj.
2. Przypomnij sobie, czego nauczyli cię inni.
3. Weź głęboki oddech.
4. Nazbieraj kamieni i gałęzi.
5. Ułóż kamienie wokół gałęzi.
6. Jedną gałązką pocieraj, dotykając innej, aż zaczniesz unosić się dym.
7. Dmucha pod spód gałęzi, aż zobaczysz ogień.
8. Dołóż drewna.

Po rozpaleniu ogniska naostrz długi kij i poszukaj grzybów. Oto te, których się nie zrywa.



<https://wiadomosci.wp.pl/lodz-zjadl-muchomora-aby-odleciec-objawy-zatrucia-ustapily-po-dobie-6449283952433281a>



<http://porady.swiatkobiety.pl/porady/news-grzyby-trujace-muchomor-cytrynowy-muchomor-plamisty-muchomor.nld,1873757>

To jeszcze nie koniec.
Zapamiętaj, to nie żarty!

Aleksander K., kl. V

KĄCIK SPORTOWY

DZISIAJ PIŁKA NOŻNA

Na początek coś, na co czekamy, czyli Mistrzostwa Świata 2022 (omówimy mecze) i to gdzie, kto jest (pokażemy tabele).

Grupy eliminacji do Mistrzostw Świata 2022:

Grupa A: Portugalia, Serbia, Irlandia, Luksemburg, Azerbejdżan.

Grupa B: Hiszpania, Szwecja, Grecja, Gruzja, Kosowo.

Grupa C: Włochy, Szwajcaria, Irlandia Północna, Bułgaria, Litwa.

Grupa D: Francja, Ukraina, Finlandia, Bośnia i Hercegowina, Kazachstan.

Grupa E: Belgia, Walia, Czechy, Białoruś, Estonia.

Grupa F: Dania, Austria, Szkocja, Izrael, Wyspy Owcze, Mołdawia.

Grupa G: Holandia, Turcja, Norwegia, Czarnogóra, Łotwa, Gibraltar.

Grupa H: Chorwacja, Słowacja, Rosja, Słowenia, Cypr, Malta.

Grupa I: Anglia, Polska, Węgry, Albania, Andora, San Marino.

Grupa J: Niemcy, Rumunia, Islandia, Macedonia Północna, Armenia, Liechtenstein.

W Lidze Mistrzów Paris Saint-Germain ledwo, ledwo. Natomiast Manchester United i Bayern Monachium bardzo dobrze, chociaż to Paris Saint-Germain i Manchester United będą w finale. Atletico Madryt o mały włos!

Obecny rekord to 118 bramek strzelonych przez Cristiano Ronaldo.

Motor, przegrywając z Legią 1:2 i tak pokazał klasę. Legia ma ostatnio słabe mecze.

Marek K., kl. V



CIEKAWOSTKI PIŁKARSKIE

...Z historii piłki nożnej...

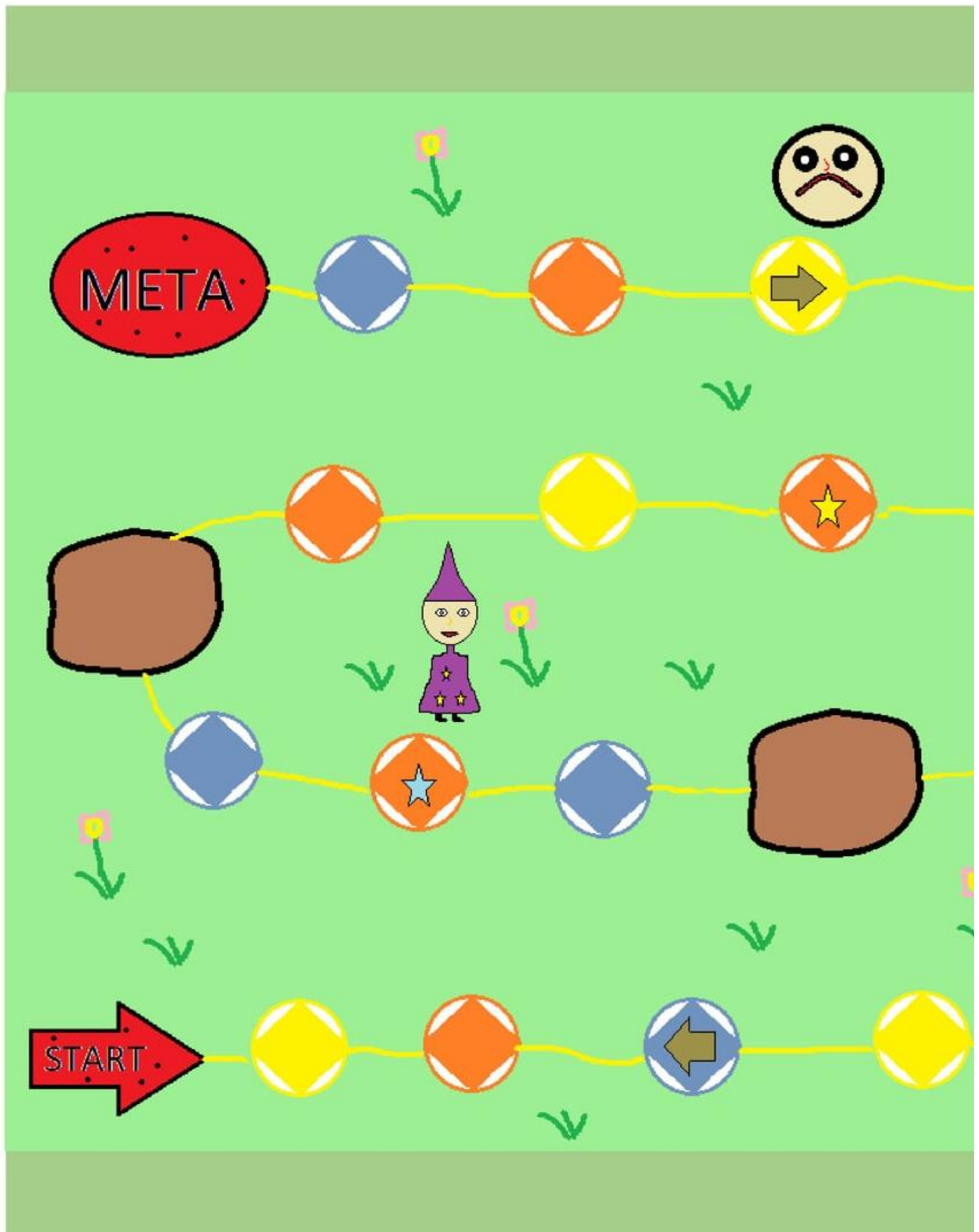
WOJNA FUTBOLOWA – krótkotrwały konflikt zbrojny pomiędzy Salwadorem, a Hondurasem, który miał miejsce w 1969 roku. Określenie wojna futbolowa stworzone przez polskiego pisarza, Ryszarda Kapuścińskiego, wywodzi się z przekonania, że powodem wybuchu wojny był przegrany przez Honduras 15 czerwca 1969 mecz w czasie eliminacji do mistrzostw świata w piłce nożnej.

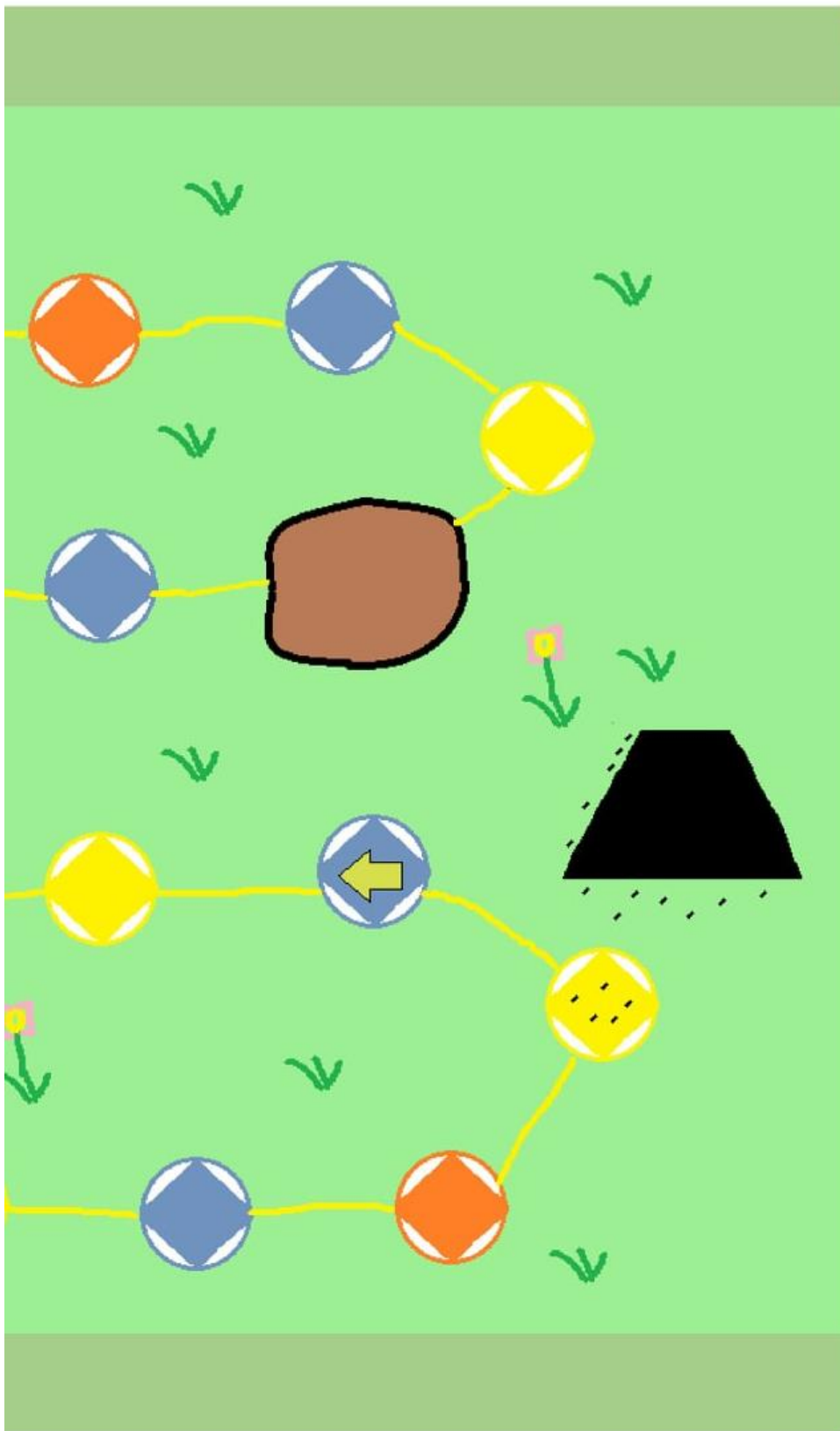
W rzeczywistości stosunki między państwami były napięte już znacznie wcześniej.

14 lipca armia Salwadoru zaatakowała Honduras. W walkach zginęło ok. 2 tysięcy ludzi. Wojna została zakończona po interwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dopiero 30 października 1980 roku Salwador i Honduras podpisały traktat pokojowy kończący wojnę futbolową.

Marek K., kl. V

PLANSZÓWKA NA DŁUGIE ZIMOWE WIECZORY





INSTRUKCJA

Dawno, dawno temu była sobie wioska pokojowo nastawiona do świata. Pewnej nocy przyszli do niej bandyci i napadli ją. Obrabowani ludzie poprosili o pomoc rycerzy.

Wciel się w rolę obrońcy i ocal wioskę!

Przygotuj kostkę do gry i tyle pionków, ilu jest graczy.



Wszedłeś w mrowisko. Stoisz 1 kolejkę.



Spotkałeś czarodzieja, który przenosi cię na pole ->



Ciemnozielona strzałka oznacza, że cofasz się o 1 pole.



Żółta strzałka oznacza, że idziesz o 1 pole do przodu.



Pole „błoto” – ugrzęzłeś w błocie, cofasz się o jedno pole.

POWODZENIA!

Stanisław S., kl. VIII

NASZE ZAINTERESOWANIA

O koniach

W tym artykule napiszemy wam o naszych zainteresowaniach.

Kilka ciekawostek o koniach:

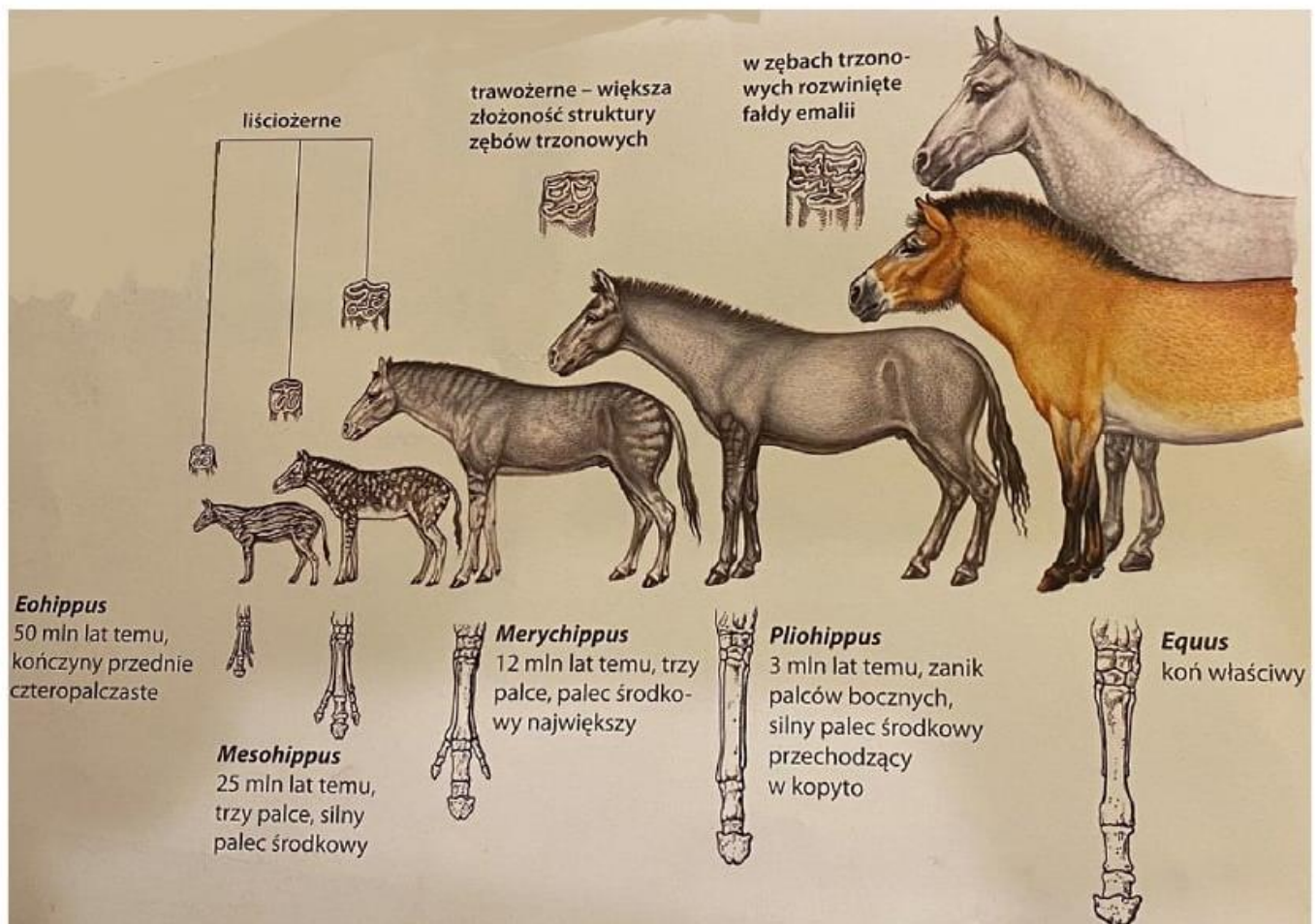
1. Historia konia zaczęła się przed wieloma milionami lat, gdy na Ziemi nie było jeszcze człowieka. Pierwsi przodkowie konia żyli ok. 50 milionów lat temu. Z upływem wieków w wyniku ewolucji na kuli ziemskiej pojawiły się dzikie konie, zebry i osły. Około 6000 lat temu człowiek oswoił konie i osły i szybko przekonał się, jak użyteczne mogą być te zwierzęta.
Na przestrzeni milionów lat zachodziły wielkie przeobrażenia dotyczące wyglądu konia:
2. Początkowo konia traktowano jako źródło zdobywania pożywienia – mięsa i mleka, potem nauczono się go dosiadać i wykorzystywać jako siłę roboczą.

W czasach antycznych konie uczestniczyły w wojnach, ciągnąc wozy bojowe. 1000 lat przed Chrystusem pierwsi żołnierze konno ruszyli na wyprawę wojenną. Średniowiecze to czasy rycerzy, kiedy to w ciężkich zbrojach dosiadali konie i brali udział w turniejach. W tych czasach konie wykorzystywano również w pracach w polu. Zwierzęta te w późniejszym czasie zaczęto wykorzystywać do wozów pocztowych. W Europie koń musiał ciężko pracować. W Anglii wykorzystywano go w kopalniach, a na ulicach pojawiły się pierwsze tramwaje konne. Dopiero w XIX w. część obowiązków przejęły maszyny. Do końca XIX w. wóz konny był ważnym środkiem transportu i komunikacji.

3. W dzisiejszych czasach konie nie muszą już tak ciężko pracować. Wykorzystuje się je obecnie w innym celu. Prawie

na całym świecie można spotkać konie pracujące w policji. Policjanci konno patrolują miejsca, które są trudno dostępne dla innych środków komunikacji. Inny sposób wykorzystywania siły mięśni tych zwierząt, to przejażdżki powozami zaprzęganymi w konie, które należą do ulubionych atrakcji. W dalszym ciągu widuje się konie towarzyszące ludziom w ciężkich pracach w lesie. Konie nie powodują takich szkód jak maszyny. W biedniejszych krajach wykorzystuje się konie do ciągnięcia pługu i wozu. Zimą można spotkać konie zaprzęgnięte do sań i przewożące ludzi.

4. Stado to wielka rodzina. Konie i kucyki są towarzyskie, same czują się nieszczęśliwe. W stadzie obowiązuje hierarchia i surowe reguły zachowań. Pozycja w stadzie nie jest na zawsze, konie stale walczą o wyższe miejsce w hierarchii.





W stadzie są przyjaźnie wśród koni, przyjaciele często sobie towarzyszą, pozdrawiają się i pomagają sobie wzajemnie.

5. Konie porozumiewają się ze sobą za pomocą sygnałów zwanych językiem ciała. Konie są bardzo wrażliwe na dotyk, lubią kontakt fizyczny. Głaskanie, drapanie i zbiegi pielęgnacyjne wykonywane przez człowieka sprawiają mu wielką przyjemność.

6. Konie mają różne nastroje. Zrelaksowany koń ma spokojny wyraz oczu, stoi, odciążając jedną z tylnych nóg. Czujny koń unosi głowę i ogon do góry, uszy ma skierowane do przodu. Zły koń kładzie uszy płasko przy głowie i nerwowo macha ogonem. Jeździec nie powinien się wtedy zbliżać. Przestraszony koń wciska ogon między tylne nogi.

7. Zmysły konia. Najważniejszym zmysłem są oczy. Koń ma szeroki zakres widzenia,

bo ma oczy umiejscowione po bokach, jednakże z tyłu konia jest tak zwany „martwy punkt” i nie można zbliżyć się do konia od tyłu, może się spłoszyć, a nawet kopnąć. Konie mają też wrażliwy węch, potrafią wyczuć siebie nawzajem z dużej odległości. Konie także doskonale słyszą, uszy słyszą nawet cichy szmer, pełnią funkcję w orientacji. Zmysł smaku jest silnie rozwinięty, preferują smak słodki.

8. Wyróżniamy ponad 200 ras koni i kucyków. Poszczególne rasy wykazują wyraźnie różnice pod względem budowy, ciężaru ciała i wysokości oraz zachowań i temperamentu.

9. Często spotykane umaszczenie koni:

Maść gniada – sierść brązowa od jasnej do brunatnej, grzywa i ogon czarne.

Maść bułana – żółtawa lub popielata sierść, grzywa i ogon czarne.

Maść kasztanowata – żółtaworuda lub rudobrzazowa sierść, grzywa i ogon w tym samym odcieniu lub jaśniejsze.

Maść izabelowata – barwa sierści żółtawa, grzywa i ogon jaśniejsze.

Maść kara – całkowicie czarna.

Maść siwa – jasnoszara do białej sierści.

Iza M. i Nastka K., kl. V



Święta, Święta

Niech świątecznie Was nastraja wiersz o czterech Mikołajach.

*Pierwszy dzwonek trzymał w dłoni i tym dzwonkiem „dzyń! dzyń!” dzwonił,
gdy na saniach w malej chmurze zjeżdżał z górki na pazurki.*

Drugi upiekł kolorowe pyszne serce piernikowe i półmiskiem serc z pierników obdarował domowników.

Trzeci siadł na złotej bombce i koledy grał na trąbce, a wieczorem zza okienka nucił słodkie kołysanki.

*Czwarty worek miał na plecach, stanął z workiem obok domku, wyjął z worka gwiazdek bez liku
i rozsypał po wierszyku.*

Natalia M., kl. V



PIERNICZKI ŚWIĄTECZNE

Składniki:

- 200 g mąki pszennej tortowej
- 200g mąki pszennej pełnoziarnistej
- 3 średnie jajka
- 100g cukru
- 100 ml oleju
- 150 ml rozpuszczonego miodu
- 1 łyżka przyprawy do piernika
- 1,5 łyżki kakao
- 1 łyżeczka sody oczyszczonej



Ciasto:

Wszystkie suche składniki wrzucamy do miski i dobrze mieszamy. Następnie dodajemy wszystkie składniki płynne i wyrabiamy ciasto. Masę należy schłodzić w lodówce przez min. 10 godzin.

Przed pieczeniem

Ciasto wyjmujemy z miski i wałkujemy na grubość 3–5 mm posypując dużą ilością mąki. Wycinamy kształty i układamy je na blasze wyłożonej papierem do pieczenia.

Pieczenie

Pieczemy około 8–10 minut w piekarniku nagrzanym do 180 stopni.

Gotowe! Pierniczki możemy udekorować i powiesić na choince lub zamknąć w słoikach na parę tygodni, by zmiękły.


ŚWIĘTA Z ANGIELSKIM

CHRISTMAS VOCABULARY

- | | | |
|--------------------------------------|--|-----------------------------------|
| • gwiazdka – star | • prezenty – presents/ gifts | • bałwan – snowman |
| • choinka – christmas tree | • śnieżynki – snowflakes | • pierniczek – gingerbread |
| • wieniec świąteczny – wreath | • śnieg – snow | • światelka – lights |
| • bąbka – christmas ball | • Św. Mikołaj – Santa Claus | • świeczka – candle |
| • kolędy – carols | • renifer – reindeer | |
| • aniołek – angel | • Kalendarz Adwentowy – Advent Calendar | |
| • stajenka – stable | • słodycze – candies | |

Natalia M., kl. V





TEN ŚWIĄTECZNY CZAS
W DOMU MIGOCZĄCY, CHOINKOWY LAS
MOC PREZENTÓW DLA KAŻDEGO,
LECZ BĄDŹ CZUJNY KOLEGO!
NIECH NAS TA MAGIA NIE ZWIEDZIE,
PRZY ŚWIĄTECZNYM, WYSTAWNYM OBIEDZIE
PAMIĘTAJMY KTO DO NAS PRZYCHODZI,
W NASZYCH SERCACH NIECH SIĘ BÓG NARODZI!

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA



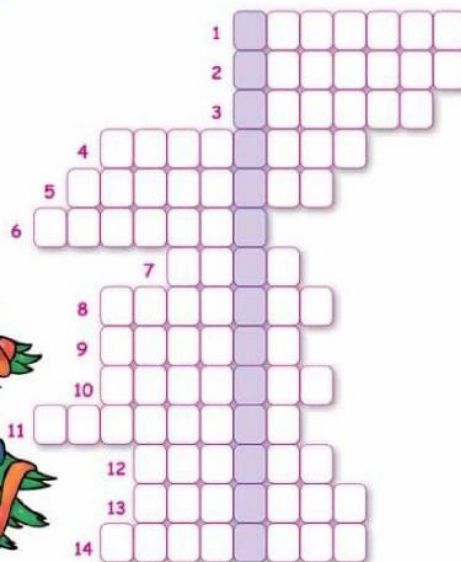
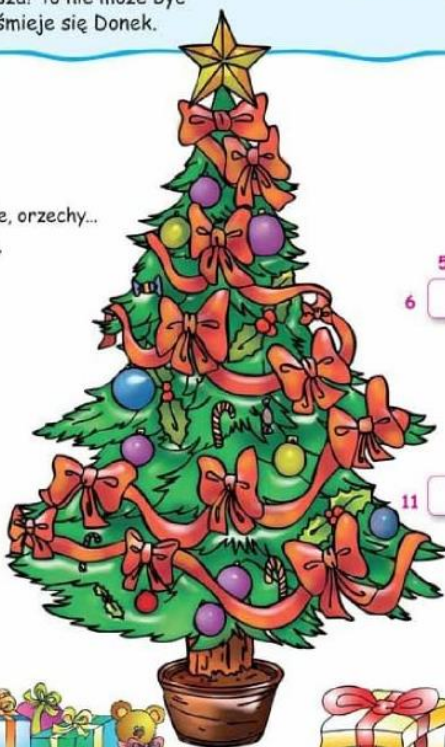
- Donek, zobacz, tam świeci pierwsza gwiazdka!
- Doda, ale ona się porusza! To nie może być gwiazdka, to samolot! - śmieje się Donek.

Świąteczna krzyżówka

Wpisz do krzyżówki słowa związane ze świętami i Wigilią, a następnie odczytaj hasło.



1. Świąteczne przysmaki: rodzynki, daktyle, orzechy...
2. Łamiesz się nim z bliskimi przed Wigilią.
3. W stajence leżał w nim Jezus.
4. Składasz je bliskim z okazji świąt.
5. Znajdziesz je pod choinką.
6. Dzień przed Bożym Narodzeniem.
7. Wigilijna ryba.
8. Mają farsz z kapusty i grzybów.
9. Pieśni bożonarodzeniowe.
10. Czerwony z uszkami.
11. Ciasto z makiem.
12. Pod świątecznym obrusem.
13. Ozdobiona bombkami i światełkami.
14. O północy w kościele.



Mikołajowa wykreślanka

Wykreśl wszystkie bałwany i worki (słowa BAŁWAN I WOREK), podzielone na sylaby i odczytaj hasło.

B A Ł M I W A N K O B A Ł Ł A J W A N J E W O D Z I E R E K
W O H E N R E K N A D W O C H M U R E K R A B A Ł M I W A N
W O W I E R E K Z I E B A Ł S A W A N N I A B A Ł M I W A N

Natalia M., kl. V

„Kącik u Jadwigi” – pismo Katolickiej Szkoły Podstawowej im. św. Jadwigi Królowej w Lublinie

www.ksp.inten.pl

www.facebook.com/KSPJadwiga

sekretariat@ksp.inten.pl

Wydawca: Katolicka Szkoła Podstawowa im. św. Jadwigi Królowej w Lublinie

Adres: al. Kompozytorów Polskich 11, 20-848 Lublinie, **telefon:** 81 742 15 14

Skład i tamanie: Aleksandra Laskowska

Redaktorzy: kl. V – Natasza K., Aleksander K., Marek K., Iza M., Natalia M.; kl. VI – Maciej B., kl. VIII – Dominika Ś., Stanisław S.

Korekta i opracowanie merytoryczne: Katarzyna Kuter